

Powódź

Niż genueński, który kilka dni temu dotarł do Polski, sprowadził ogromne opady deszczu i powódzie w zachodniej i w południowej Polsce. Opady w ostatnich dniach były ekstremalne. W wielu miejscach w kraju spadło 250-400 litrów deszczu na metr kwadratowy. W miejscowościach zachodniej Polski takich jak Głuchołazy spadło w cztery dni tyle wody, ile zazwyczaj spada w pół roku. W tak ekstremalnych warunkach zawsze rodzi się pytanie dlaczego tak dużo deszczu spadło aby spowodować w konsekwencji powódź. Woda zabiera wszystko; infrastrukturę, ludzkie majątki, a nawet życie.

Do występowania powodzi przyczynia się kilka elementów, często występujących razem. Są to przede wszystkim: zachodzące zmiany klimatyczne zwiększające intensywność opadów, wzrost uszczelnienia dużych powierzchni terenów zurbanizowanych : asfalt, beton na ulicach, chodni, place, otoczenia domów, brak retencji w miejscach formowania się odpływu deszczu, czyli jak najbliżej miejsca gdzie spada on na ziemię, zmniejszanie się powierzchni zielonych, zadrzewionych.

Chociaż ekstremalne zjawiska pogodowe zdarzały się zawsze, to zachodzące zmiany klimatu, częstotliwość ich występowania, intensywność powodują powstawanie zarówno ulewnych deszczy jak i susze. Wzrost temperatur zwiększa tempo parowania, a cieplejsza atmosfera może pomieścić więcej pary wodnej, co zwiększa ryzyko wystąpienia obfitych opadów. Również zmiany temperatur powierzchni wód powodują zmiany w cyrkulacji atmosferycznej, co wpływa na występowanie susz. Jednym z głównych czynników warunkujących ryzyko występowania powodzi jest retencja co przekłada się na zdolność danego terenu do wchłaniania i gromadzenia wody. Chłonność terenu zależy m.in. od rodzaju podłoża, istnienia rzek i cieków wodnych, jego ukształtowania, stopnia roślinności i wielu innych. Jest to tzw. retencja naturalna. Wyróżnia się też retencję sztuczną polegającą na gromadzeniu wody w okolicy z wykorzystaniem naturalnych i sztucznych zbiorników.

Kluczem do skutecznego zapobiegania powodziom jest wzajemne uzupełnianie się wszystkich retencji.

Podstawowym elementem skutecznego zapobiegania skutkom powodzi jest troska o retencję naturalną. Zachowanie środowiska, natury w jego pierwotnym stanie sprzyja zatrzymywaniu wody oraz jej niekontrolowanemu rozprzestrzenianiu się. Do zatrzymania wody przede wszystkim przyczynia się bujna roślinność – szczególnie w terenach zurbanizowanych, w lasach, na zboczach gór. Drzewa są w stanie pochłaniać duże ilości wody, która z czasem odparowuje i nie stanowi dalszego zagrożenia.

W przypadku rzek duże znaczenie ma zachowanie ich naturalnego biegu, ponieważ pierwotny ciek sprzyja powolnemu spływowi i utracie wody, a zachowując obszary zalewowe szybko niweluje jej nadmiar. Do zapobiegania skutkom powodzi przyczynia się także rzeczna fauna np. tamy budowane przez bobry retencjonują wodę w mniejszych korytach rzek.

Warto zadbać także o utrzymanie terenów zalewowych. Precyzyjne określenie i utrzymanie terenów zalewowych wraz z ograniczeniem możliwości budowy pomogą utrzymać zagrożenie w bliżej określonym miejscu.

Tak więc zwiększenie retencji krajobrazowej obniża też ryzyko powodzi błyskawicznej, bo nadmiar wody pochodzącej z nawalnych opadów, zamiast spływać po wybetonowanych powierzchniach miast do szybko przepętniających się kanałów, jest wchłaniany do gruntu i kumulowany na terenach zalewowych nawet niewielkich rzek i cieków wodnych.

Naszym celem powinno być zarządzanie ryzykiem powodzi, a nie tylko powodzią, gdy ta już wystąpi. Co możemy jeszcze zrobić? Nawet najmniejsze profilaktyczne działania mogą mieć wpływ na zapobieganie powodziom. Należy patrzeć co dzieje się w korytach rzek, rowach szczególnie kiedy odpływ wód w przypadku deszczu może być utrudniony przez ziemię, konary drzew, odpady. Zawiadamiać odpowiednie służby o zatorach wodnych. Nie zaśmiecać środowiska, szczególnie rzek, rowów, poboczy, lasów. Dbać o zieleń tę istniejącą zwłaszcza o drzewa, powiększać tereny zieleni, sadzić drzewa.

Musimy mieć świadomość, że ekstremalne zjawiska pogodowe będą występować coraz częściej. Zróbmy więc wszystko aby zmniejszyć zagrożenie dla naszego życia, mienia, dla Ziemi.

Joanna Przeworska-Erazmus